
W sprawie pism Melanii*

Od wielu lat zajmujemy się Orędziem z La Salette. Znamy też pisma Melanii; nie stanowią one części tego **Orędzia z La Salette**, które zostało **zatwierdzone przez Kościół** 19 września 1851 r. Stwierdzili to jednomyślnie wszyscy kolejni **biskupi diecezji Grenoble**, w myśl Prawa Kanonicznego jedyni uprawnieni do wyrokowania w tej sprawie.

Dla niektórych swoich pism Melania otrzymała „imprimatur” od innych biskupów, w szczególności od bpa Lepidi, mistrza Pałacu Świętego. „Imprimatur” nie gwarantuje wiarygodności danego pisma, lecz po prostu stwierdza, że nie ma w nim nic, co kieruje się przeciwko wierze i zwyczajom (nihil obstat) i w związku z tym można je drukować (imprimatur). Natomiast **pasterski list doktrynalny**, jak ten – wydany 19 września 1851 r. – to **urzędowy i uroczysty akt, w który angażuje się Kościół**.

Treść wydanych po tej dacie pism Melanii, zobowiązują **jedynie ją samą...** i tych, którzy dadzą jej wiarę. Przesłanie pism Melanii ma zupełnie odmienny charakter niż, przesłanie Matki Bożej, dane w La Salette. Już sama forma orędzia odsyła wprost do Ewangelii i – szerzej – do Pisma św., a ostatecznie – do

Jezusa Chrystusa oraz apeluje o moje i twoje osobiste nawrócenie.

Co do zawartych w pismach Melanii **pseudo-apokaliptycznych** i pseudo-mistycznych przepowiedni, dotyczących katastrof na świecie (których nigdy niestety nie brakowało) lub też nawrócenia takiej czy innej kategorii wiernych, a zwłaszcza kapłanów, to słowa Maryi w La Salette są od tych zapowiedzi o wiele mocniejsze i bardziej przekonujące. Mamy tu do czynienia z pseudo-chrześcijańską literaturą, która rozwinęła się poza Kościołem i była dobrze znana i odpierana już przez św. Pawła w obydwu Listach do Tesaloniczan (1 Tes 5, 1-12 oraz 2 Tes w całości).

Jeśli, pamiętając o tym, co powiedziano powyżej, ktoś zechce zawierzyć pismom Melanii, które – jeszcze raz to podkreślamy – nie stanowią części Orędzia Matki Bożej z La Salette, które zostało potwierdzone przez Kościół – to wolna jego wola. Niech nie mówi jednak, że my **lekceważymy pisma Melanii i zniekształcamy Orędzie**. Nasz wysiłek skierowany jest w przeciwną stronę, bo nie jest nam obojętne, **w co i jak chrześcijanie wierzą**. Warto zresztą zauważyć, że ile razy Melania powracała na La Salette i proszo-

* Chodzi tu o autobiografie, sekret, regułę zakonną i listy Melanii. O różnych, związanych z tymi pismami problemach zob. w: J. JAUEN, *La grâce de La Salette devant l'Église*, Corps 1974; tenże, *Mélanie Calvat*, „Catholicisme” VIII, Paris 1979, 200-202; tenże, *La Salette dar Chrystusa dla Kościoła*, Kraków 1989.

no ją, aby opowiadała o Objawieniu, czyniła to tak, jak my to robimy jeszcze dzisiaj, nadmieniając, że Matka Boża przekazała sekret Maksyminowi i jej samej; i nic ponadto. Ostatni raz powróciła w 1902 r.

Jeśli Najświętsza Maryja Panna chciała przekazać jej tajemnicę, dlaczegoż mielibyśmy postępować wbrew Jej woli, tracić czas na tropienie tego, **co pragnęła, aby pozostało poufne**, podczas gdy dalecy jesteśmy jeszcze ciągle od wprowadzenia w życie słów Orędzia, którego wiarygodność potwierdza Kościół.

Kapelani z La Salette